

Pan Ludwik Jazdon, był urzędnikiem w Cichowie od 1. sierpnia 1926. r. do 1. lipca 1929. r. a w Miedzychodzie od 1. stycznia 1930 do chwili obecnej.-

Rozstajemy się jedynie spowodu kryzysu gospodarczego, bo Pan Jazdon pragnie polepszyć sobie byt.-

Zaznaczam, że rostajemy się w najlepszej przyjaźni.-

Pan Jazdon wykazał przez cały czas współpracy z nami trzy wielkie zalety:

1. Zupełnie wyjątkową uczciwość, skrupulatność i sumiennosc.-
Rzadko się spotyka urzędnika tak obowiązkowego i zamiłowanego w gospodarstwie.

2. Wielką znajomość roli, dobre uprawy, pieczołowite zdbanie o czystosc gruntu i wydajność plonów, oraz znajomość fachową na koniach bydla i trzodzie.-

3. Takie i dobre wychowanie w stosunku do przełożonych, podwładnych, władz i kupców i. t. d.

Gdyby się moje ciężkie finansowe stosunki korzystnie ułożyły Pan Ludwik Jazdon zawsze imnie posadę otrzyma, bo jest urzędnikiem bez zarzutu.-

Dodaje, że Pani Jazdonowa, obywatelska córka, jest osobą wyjątkowo skromnie i dobrze wyciowaną i że osobiście mogę ją każdemu w jak najlepszym świetle przedstawić.-

PP. Jazdonowie zasługują w całej mierze na zaufanie przyszłych pracodawców.-

Zaznaczam specjalnie, że w czasie pożaru połowej podwórzy w Cichowie w roku 1928 i epoce śmierci ś. p. męża mego w roku 1931 Pan Jazdon okazał dużo życiowości, talentu organizacyjnego i sprawność.

Za charakter PP. Jazdonów sumiennie odpowiadać mogę i życze im jaknajlepszego powodzenia na co ze wszechmiar zasługują.-

Szczęść Boże.

/-/ Alexandra z Morawskich Bukowiecka

wdowa po Generale W.P.

265